

Samozatrudnienie w Polsce

Już ponad dwa miliony Polaków pracuje i zarabia, nie mając etatu – wynika z raportu Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy (EFILWC)[1]. Tzw. Samozatrudnieni, czyli osoby działające na własny rachunek, lecz świadczące pracę na podstawie umów z firmami lub klientami, stanowią u nas 26 proc. wszystkich pracujących. To ponad dwukrotnie więcej niż w Czechach, trzykrotnie więcej niż na Węgrzech, czterokrotnie więcej niż na Słowacji (przeciętna w „starej” Unii wynosi 11 procent)!

Zmianę formy zatrudnienia najczęściej wymuszają pracodawcy, którzy chcą zmniejszać koszty działania firm (z własnych kieszeni muszą płacić m.in. 23 proc. składki ZUS za pracowników na etatach). Gdy bezrobocie wynosi 19 proc., mało kto odrzuca propozycję przejścia na samo-zatrudnienie. Jest to jednak korzystny proces, społeczeństwo uczy się brać większą odpowiedzialność za swoją karierę zawodową i życie[2]. Coraz częściej na umowy-zlecenia, umowy o dzieło czy dość swobodnie konstruowane umowy cywilne chcą jednak przechodzić sami pracownicy. Najważniejsze, w takiej pracy jest brak ograniczeń. Ktoś ma wykonać usługę i sam decyduje, w jaki sposób. Samo-zatrudnienie najszybciej zdobywa popularność w branży komputerowej, usługach bankowych, księgowości, konsultingu, mediach, zarządzaniu, ale także w drobnych usługach (kosmetycznych, fryzjerstwie itp.). Łatwiej do nowej sytuacji przystosowują się mężczyźni, gdyż dla wielu kobiet – ze względu na ochronę pracy w okresie ciąży i macierzyństwa – etat ma nadal duże znaczenie- jednak jest to tylko mit..

W praktyce praca na własny rachunek oznacza większe bezpieczeństwo zatrudnienia. Etat można stracić dość łatwo, ale raczej nie zdarzy się, by kilku zleceniodawców naraz zrezygnowało z usług. Na przykład, by pracownik na etacie mógł zarabiać około 4000 zł netto miesięcznie, właściciel firmy co miesiąc musi wydawać na niego około 6500 zł (składki na ZUS,

ubezpieczenie zdrowotne itp.). Osobie działającej na własny rachunek i świadczącej pracę na rzecz firmy można zaś płacić około 5500 zł (plus VAT), by „na rękę” dostawał tyle co poprzednio (często pracodawcy „dzielą się” zaoszczędzoną kwotą z pracownikiem przechodzącym na samo-zatrudnienie). Dodatkowo pracodawca nie ponosi kosztów urlopu i zwolnień lekarskich pracownika. Ten zaś może wliczać w swoje koszty zakup paliwa, rozmowy telefoniczne itp., płacąc przy tym 19-procentowy podatek (jeśli jednak wystawiamy faktury swojemu byłemu pracodawcy, podatek liniowy możemy płacić dopiero po dwóch latach od rezygnacji z etatu u niego).

Z mitem etatu Polacy wiążą często mit emerytury, lecz dziś wolnemu strzelcowi rynek oferuje wiele możliwości zapewnienia sobie pieniędzy na starość (III filar, fundusze inwestycyjne). Podobnie jest z ubezpieczeniem zdrowotnym. Na przykład pracujący na umowę o dzieło mogą się sami ubezpieczyć w NFZ za 198 zł miesięcznie, a w prywatnych klinikach cena miesięcznego podstawowego abonamentu często nie przekracza 100 zł.

Jak zauważył niedawno Lester C. Thurow, słynny amerykański profesor z Massachusetts Institute of Technology, jeszcze do lat 80. symbolem gospodarki USA był koncern General Motors, prężna firma, ale słynąca wtedy także z hojnych programów emerytalnych dla pracowników, podwyżek, znikomych zmian kadrowych. Dziś takim symbolem jest sieć handlowa Wal-Mart, stosująca całkowicie inny model: niskie pensje, wynajem pracowników, żadnych programów emerytalnych. Cięcie kosztów nie doprowadziło jednak w USA do patologicznego bezrobocia, bo Amerykanie zawsze ułatwiali znalezienie pracy, zamiast utrudniać jej utratę.

W Europie Zachodniej jest odwrotnie: podczas gdy za oceanem tylko 5 proc. bezrobotnych pozostaje bez pracy ponad rok, we Francji, Niemczech czy Skandynawii takie osoby stanowią przeciętnie 44 proc. bezrobotnych. W latach 90., gdy światowy biznes ogarnął pęd do restrukturyzacji, gospodarki z prze regulowanym rynkiem pracy znalazły się w tarapatkach..

Przykładem krachu systemowego najlepiej widać w Japonii, gdzie pracownicy byli niemal nieusuwalni, a ich posady -dziedziczne. Gdy je stracili, walił im się świat[3].

W Polsce osoby samo-zatrudnione to najbardziej wydajni pracownicy; pracują przeciętnie 55,8 godziny tygodniowo, aż o 15 godzin więcej niż zatrudnieni w firmach na etatach! Ponieważ każda przepracowana godzina oznacza zwiększenie stanu konta. Tę najbardziej wydajną część społeczeństwa zamierza ukarać rząd Marka Belki. Przedsiębiorcom zarabiającym mniej niż 4 tys. zł miesięcznie chce podnieść składkę ubezpieczeniową o 300 proc. i tym samym zredukować ich dochody o jedną czwartą. Samo-zatrudnieni zwykle płacą składki w minimalnej wymaganej wysokości, bo wiedzą, że za oddane państwu pieniądze nic nie dostają.

Porównanie kosztów zatrudnienia oraz wynagrodzenia netto w wypadku różnych form świadczenia pracy lub usług:

– Przyjęliśmy, że pracownik zarabia na etacie 5000 zł brutto, a pracodawca ponosi w tej sytuacji miesięczny koszt jego zatrudnienia w wysokości 5992 zł. Tyle też chce przeznaczyć na opłacenie pracownika przy innych formach świadczenia pracy lub usług.

– Wynagrodzenie miesięczne netto:

- umowa o pracę 3239 zł
- działalność gospodarcza 4531 zł
- umowa-zlecenie 3452 zł
- umowa o dzieło 5466 zł (z przeniesieniem praw autorskich)

Założenia:

1. Osoba prowadząca działalność gospodarczą opłaca minimalną składkę na ZUS i ubezpieczenie zdrowotne (dane z września, października i listopada 2004 r.).
2. Koszty uzyskania przychodu z tytułu prowadzenia

- działalności gospodarczej wynoszą 10 proc. przychodu.
3. Umowa-zlecenie stanowi jedyny tytuł do płacenia składki na ZUS i ubezpieczenie zdrowotne.
 4. W ramach umowy o dzieło rozporządza się autorskimi prawami majątkowymi (koszty uzyskania przychodu w wysokości 50 proc. przychodu)[4]
-

[1] 2004 r.

[2] prof. Andrzej Koźmiński, rektor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie.

[3] Prof. Krzysztof Pawłowski, rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu.

[4] Źródło: Ernst & Young

Gdy potrzebujesz pomocy w napisaniu pracy z bezpieczeństwa, to polecamy serwis [pisanie prac z bezpieczeństwa](#)

W serwisie [dyplom.com.pl](#) prezentujemy obronione prace dyplomowe, które mogą służyć za wzór do napisania własnej pracy - gdyby potrzebowali jeszcze Państwo konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac.